Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena pojedynczego numeru 20 groszy.

Rok VI | Nowy Sącz, dnia 3 czerwca 1934. | Nr. 23.

GŁOS PODHALA

aktualny tygodnik powiatów: gorlickiego, jasielskiego, limanowskiego, nowosądeckiego, nowotarskiego i żywieckiego
POD KIEROWNICTWEM KOMITETU REDAKCYJNEGO.

Adres Redakcji i Administracji: Nowy Sącz, ul. Jagiellońska 5.	Własne oddziały redakcyjne na całem Podhalu. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od 4—5 po południu.	Godziny urzędowe Redakcji: od 10—11 przedpoł. i od 4—6 popoł.
PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie wraz z dostawieniem do domu; 80 gr. Zamiejscowa miesięcznie 1 zł. Wpłacać na konto czekowe Administracji.	Konto czekowe P. K. O. 409.090 Telefon Nr. 210.	CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenie zwykłe za 1 mm. 40 gr., w tekście 50 gr., przed tekstem 80 gr. Kolumny ogłoszeń zwykłych składają się z trzech szpalt. — Przy miesięcznem względnie dłuższem ogłoszeniu znaczna zniżka.

Święto Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojsk. w Nowym Sączu

Dnia 27 maja br. odbyło się w Nowym Sączu święto wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego. Program tej imprezy bardzo urozmaicony i obejmujący wszystkie organizacje PW. i młodzież szkolną wykazał, że praca w dziedzinie wychowania fizycznego i PW., poszła na terenie Podhala znaczcie naprzód. Po uroczystych nabożeństwach w Kaplicy szkolnej i w Kościele parafjalnym, zebrała się o godzinie 10 młodzież szkół powszechnych i średnich, kompanja honorowa 1 p. s. p. ze sztandarem i organizacje PW. na rynku, gdzie po przeglądzie przez Władze wojsk. i Prezesa Pow. Kom. WF. i PW. p. Starostę, wygłosił przemówienie propagandowe uczeń klasy 8 gimn. I. O. Sykora, poczem nastąpiła defilada komp. honorowej 1 psp, organizacyj P. W. i przemarsz licznej młodzieży.

O godzinie 11·30 odbyły się zawody tenisowe o mistrzostwo szkół średnich w parku strzeleckim. W godzinach popołudniowych odbyły się liczne imprezy sportowe na Jordanówce, na boisku 1 psp., na strzelnicy małokalibr. i na boisku KPW. Wieczorem o godzinie 19, nastąpiło uroczyste zakończenie zawodów na Jordanówce wobec władz wojskowych i cywilnych, zebranych na przygotowanej trybunie, oraz licznej publiczności i zawodników.

Do zebranych przemówił w imieniu nieobecnego pana Starosty, ref. p. Mgr. Gałaś, dziękując za tak pracowite zobrazowanie całorocznej pracy wszystkich organizacyj i młodzieży szkolnej oraz wszystkim organizatorom i współpracownikom w wykonaniu programu święta W. F. i P. W.

Bardzo miłą niespodzianką był dla wszystkich udatny wynik konkursu literacko-sportowego, zainicjowanego z okazji święta WF. i PW. W konkursie tym „laury olimpijskie" zdobyli kolejno: 1. Wroński Eugenjusz, ucz. kl. 8 gimn. I. za utwór poetycki pt. „Bezkrwawy bój", 2. Sykora Ottokar, ucz. klasy 8 gimn. I. — za prozaiczny pt „Przyszli wszyscy". Wyróżniono 3 utwory poetyckie: 1. „Na niebieskim stadjonie", pióra Tad. Stefaniszyna, ucz. kl. 8, gimn. I. 2. „Mickey", pióra Ireny Zadurowicz, ucz. klasy IV. gimn. w Białym Klasztorze, 3. „Bieg", pióra Zofji Knapczykówne, ucz. klasy I gimn. przy Sem. naucz. żeńsk. Utwory te zostaną ogłoszone w czasopiśmie młodzieży „Zew Gór". Dwom pierwszym laureatom przyznano nagrody książkowe.

Nagrody przechodnie tak drużyn męskich jak i żeńskich szkolnych nie zostały rozegrane z powodu braku regulaminowych wyników. Dyplomy zostały przyznane za gry sportowe i konkurencje lekkoatl. i pw. według następujących wyników: a) koszykówka: 1. gimnazjum I, 2. gimnazjum II, 3. szkoła handlowa męska, b) siatkówka: 1. gimnazjum II, 2. gimnazjum I, 3. seminarjum St. Sącz, 4. szkoła handlowa, c) palant: 1. drużyny gimn. I, gimn. II i szk. handl., 2. seminarjum St. Sącz, d) trójbój lekkoatlet.: 1. gimn. I, 2. gimn. II. Najlepszy skok wdal wykonał Zalewski (gimn. I.) na 5.65, najlepszy rzut oszczepem Hoffman (gimn. II) na 47.10 m.

e) Ćwiczenia PW. w walce z przeciwnikiem; 1. Para Marjan (gimn. II), 2. Stefaniszyn Tad. (gimnazjum I), w rozbieraniu i składaniu kb. z oddaniem strzału: 1. Pudło Tad. (gimn. II), 2. Sikora Ernest (gimn. II), w nakładaniu, zdejmowaniu maski p-gazowej i zmianie pochłaniacza: 1. Kowalki (gimn. I) 2. Hebda (gimn. I). — Wyniki rozgrywek tenisowych w czasie święta WF. i PW. o mistrzostwo szkół średnich w Nowym Sączu były następujące: 1. mistrzostwo zdobył Mieczysław Biedroń (gimn. II) 2. Burda Tad. (gimn. II) 3. Siwirski Stefan (gimn. I). W grach mieszanych: 1. pp. Sowińska-Burda, 2. pp. Olesiówna-Siwirski. W grach sportowych żeńskich: a) siatkówka: 1. druż. Gimnajum żeńsk. i Seminarjum żeńsk N. Sącz, 2. Szkoła kandlowa żeńska, 3. Seminarjum żeńskie Stary Sącz i Przemysłowa żeńsk. b) kwadrant: 1. Gimnazjum żeńskie N. Sącz, 2. Seminarjum żeńskie Nowy Sącz i Przemysłówka żeńsk. 3. Seminarjum Stary Sącz i Szkoła Handlowa, c) jordanka: 1. Seminarjum żeńskie Stary Sącz, 2. Seminarjum Nowy Sącz, 3. Gimnazjum żeńskie.

Na specjalne wyróżnienie zasłużyła sobie młodzież szkół powszechnych żeńskich im. św Elżbiety i św. Jadwigi za wykonanie gimnastyki rytmicznej i krakowiaka, pod kier. pp. wychowawczyń Górczanki i Janczówny. Ćwiczenia te zostały wykonane przy orkiestrze 1 psp. Nadzwyczaj miły podziw wzbudził wśród obecnych popis śpiewacki około 300 młodzieży szkół powszechnych męskich przy orkiestrze 1. psp., pod batutą prof. Kopczyńskiego. W popisach w grach sportowych zasługuje również na wyróżnieeie druż. szkoły powsz. żeńskiej im. św. Elżbiety, która zgłosiła się do zawodów w siatkówce i wykazała dużą wprawę w tej grze, zaco przyznano jej dyplom.

Z organizacyj pozaszkolnych na boisku 1 p. s. p. osiągnęły wyniki następujące drużyny: a) w grach sportowych tj. w koszykówce: 1. drużyna Związku Strzeleckiego Grybów. 2. Z. S. Nowy Sącz, w siatkówce męskiej: 1. Straż pożarna Nowy Sącz, 2. Z. S. Nowy Sącz, w siatkówce żeńskiej: 1. Ochot. Straż pożarna Nowy Sącz, 2. Z. S. żeński N. Sącz. b) ćwiczenia lekkoatlet: bieg 100 m. 1. Wroński Kazimierz Z. S. Nowy Sącz (13.2), 2. Warzycki W. Z. S. Stary Sącz (13.8), skok wdal: 1. Warzycki Z. S. St. Sącz, Hołyst Franciszek Z. S., N. Sącz. Skok wzwyż: 1. Gurgul Kazimierz Z. S. St. Sącz, 2. Synowiec Z. S. Nowy Sącz. Pchnięcie kulą: 1. Gurgul Z. S. St. Sącz, 2) Weinbrenner Z. S. Nowy Sącz. Cwiczenia PW.: rzut granatem: 1. Szlag St. Z. S. Nowy Sącz, 2. Lupa Jan, Och. Straż Pożarna Chełmiec. Rozbieranie i składanie kb. z oddaniem strzału: 1. Urbanik Wład, 2. Olszewski ZS. Grybów.

Na strzelnicy małokalibrowej Pow. Kom W. F. i P. W. z biorących udział w strzelaniu: 1. Piwowar Tadeusz, Och. Str. Poż. Chełmiec, uzyskał pkt. 95|100, 2. p. Velkerowa Helena Zw. Strzel. żeński Nowy Sącz, punktów. 86|100.

Boisko KPW. z ćwiczeń lekkoatletycznych między innemi w biegu na 3000 m. 1. Kotarski Stan. 2. Schüller Jan, w skoku o tyczce: 1. Tarłowski T. 2. Schreiner Zygfryd, w biedu pań na 60 m.; 1. Łaska Janina. 2. Damasiewicz Marja.

Organizacja zawodów była dobrze obmyślana i przeprowadzona. Trzeba wyrazić naprawdę gorące podziękowanie wszystkim tym, którzy przyczynili się do uświetnienia tej bądźcobądź niecodziennej imprezy o niebywałem znaczeniu wychowawczem naszej młodzieży.

Zapis podhalańskiej sztuki dla Muzeum w Krakowie

Znany działacz narodowy na Spiszu, Ks. Świstek, proboszcz w Niedzicy, ofiarował dla muzeum etnograficznego w Krakowie cenne swoje zbiory z zakresu sztuki, kultury orawskiej, ceramiki ludowej, starodawnych strojów ludowych, rzeźb góralskich a ponadto kilka starych, bogato haftowanych ornatów z XVII. wieku. — Zbiory Ks. Świstka przedstawiają wielką wartość zabytkową.

Uzdrowisko Piwniczna otwiera łazienki borowinowe

W pierwszych dniach czerwca br. Zarząd Uzdrowiska Piwniczna nad Popradem, oddaje do użytku publicznego nietylko znane ze swej jakości uzdrawiającej łazienki mineralne, lecz również i nowozbudowane łazienki borowinowe. Wiadomością tą niezawodnie ucieszą się stali bywalcy-goście, — którzy z różnych stron całej Polski, a nawet z zagranicy do Piwnicznej przybywają, a których napływ już teraz z każdym dniem się zwiększa.

Komitet zabawowy przygotowuje na tegoroczną kampanję sezonową różne niespodzianki. Nadmierna taniość mieszkań i utrzymania, niezawodnie będzie dostatecznym wabikiem dla łaknących używania w całej pełni zasłużonego odpoczynku — na łonie tak przepięknej natury i wprost cudownego powietrza górskiego uzdrowiska Piwnicznej, — nie pomijając bajecznych kąpieli w Popradzie.

Pasterze powodują pożar lasu w górach

MIESZKAŃCY SĄSIEDNIEJ WSI ODMAWIAJĄ POMOCY.

Dnia 10 maja br. około godziny 15-ej, powstał pożar w zrębie leśnym, należącym do Oleny Żylicza w Kamiennej. Ogień pasem szerokości 10 do 15 m. przeszedł zrębem Wasyla Gogoca, Pawła Małyniaka i Demka Szczerby, dostawszy się do młodej kultury leśnej lasów państwowych na terenie gminy Kamienna, zniszczył około 1 ha młodnika 10-letniego. — Szkoda wyrządzona przez pożar wynosi około 500 zł. Pożar zagrażał większym parcelom leśnym, jednak dzięki temu, że nie było wiatru, zdołano dalszemu rozrzerzaniu się ognia zapobiec. Pożar zauważyli mieszkańcy gm. Kamiennej, którzy z naczelnikiem gminy udali się do zagrożonego miejsca, gdzie ogień ugasili. Natomiast mieszkańcy gm. Florynka mimo wezwania przez naczelnika gminy, do gaszenia pożaru, na ratunek nie przybyli. — Pożar powstał od rozniecenego ognia przez pastuchów w suchym zbutwiałym pniu na skraju lasu.

Dnia 5 czerwca, wtorek, o godzinie 7-ej (19) roku 1934 w sali Łomu na Zamku królewskim, odbędzie się ze współudziałem HENRYKA SALZA, autora zbiorów poezyj pt. „Legenda o szczęściu“, „Księga radości“, „Mocarze“ oraz szereg innych

VI. WIECZÓR LITERACKI

mówią: ZYGMUNT FIJAS, HENRYK SALZ, TADEUSZ GIEWONT-SZCZECINA.

Wstępy: 99 i 30 groszy, za okazaniem imiennego zaproszenia, które wydawać będzie codziennie od 4 — 6-tej w sali Łomu, sekretarjat Gromady.

Echa z uroczystości Ochot. Straży Pożarnej w Nowym Sączu.

W dniu 6-go maja br. Ochotnicza Straż Pożarna łącznie ze Strażą zawodową i kolejową, obchodziły uroczyście święto Patrona Strażactwa św. Florjana. W dniu tym zebrały się Straże na rynku, dla odbycia przeglądu. Raport odebrał p. Starosta Dr. Łach, w stroju strażackim, komendanta powiatu.

O godzinie 9 odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym z kazaniem, wygłoszonem przez Ks. Prałata Mazura.

Defiladę oddziałów męskich i odziału O. S. P. żeńskiego samarytańsko-pożarniczego, odebrał p. Starosta Dr. Łach w towarzystwie p. Prezydenta miasta Dr. Sichrawy, Prezesa OSP. inż. Cyły, Wiceprezesa Kpt. Kołodkiewicza, instr. pow. Małyski, Sekr. Rady Pow. Brudziany, Dr. Matakiewicza, — członków Zarządu, sekr. OSP. prof. Gessinga oraz Przedstawicieli władz.

Liczne i zwarte szeregi strażacki a w szczególności żeńskie z kom. p. Bendówną, swoją dziarską postawą, wzbudziły żywą sympatję. Po defiladzie odbyło się w serdecznej atmosferze drugie śniadanie w świetlicy straży zawodowej. Kilku członków zarządu z p. Prezesem OSP. zaprosiła do siebie w gościnę Straż pożarna kolejowa.

Wieczorem OSP. urządziła skromne przyjęcie, na które przybyli p. Starosta Dr. Łach, Zarząd OSP z Prezesem inż. Cyłą, Nacz. Warst. Gł. inż. Kern, Nacz. Straży pożarnej kol. Łazarski, rejent Antoni Bahr, Kom. pow. Pożycki, Kom. Ciesielczyk, Franciszek Celewicz, Antoni Werc i inni. Uroczystość ta wywarła sympatyczne wrażenie.

KRWAWA WALKA SĄSIEDZKA.

Wieś Męcina w powiecie limanowskim na Podhalu, była przed kilku dniami miejscem krwawej rozprawy między jej mieszkańcami Jakóbem Świerczkiem a Antonim Gawlikiem. Między obu wymienionymi istniał od dłuższego już czasu spór o prawo przejazdu. Otóż, kiedy Gawlik w dniu 16 maja br. przejeżdżał przez sporne miejsce, Świerczek zastąpiwszy mu drogę począł go lżyć, na co Gawlik dobywszy rewolweru, — dwukrotnie strzelił w stronę Świerczka, raniąc go w bok i w rękę. Kiedy Świerczek począł broczyć krwią, rzucili się jeszcze na rannego synowie Gawlika oraz jego żona i napółprzytomnego bezlitośnie pobili.

Przybyła policja, aresztowała wskutek tego awanturniczego Gawlika, odstawiając go do więzienia w Nowym Sączu.

Senzacyjne samobójstwo pięknej baronowej

Z Aten, stolicy Grecji, przyszła wiadomość, że znana tamt. piękność, baronówna Dorota von Ropp, z pochodzenia Łotyszka, — popełniła samobójstwo wskutek zawiedzionej miłości. Znana ona była z rozrzutności a pojawiała się stale we wszystkich lokalach pierwszorzędnych. Była wielką zwolenniczką sportu konnego, biorąc nawet szereg nagród na zawodach konnych. Atoli wskutek rozrzutnego sposobu życia, popadła w kłopoty finansowe, które poczęły nękać piękną baronównę.

W czasie swojego pobytu w Albanji, zakochała się w królu Ahmed Zogu, jednak rozczarowała się. Wyjechała więc do Aten, aby zapomnieć o przykrym romansie, popadła jednak w stan depresji nerwowej i popełniła samobójstwo. W podręcznej torebce samobójczyni znaleziono dwa listy, adresowane do posła albańskiego w Atenach. W listach tych opisała przyczyny samobójstwa, a szczegółowa treść obu listów jest narazie tajemnicą poselstwa albańskiego w Atenach. Tak skończyła się karjera pięknej Łotyszki, która nawet swoich kochanków szukała w pięknych królewskich pałacach.

MIECZYSŁAW SZURMIAK.

ZŁODZIEJASZKOWIE.

(OBRAZKI ZE WSI)

Są ludzie, którzy w dzisiejszych, bezrobotnych czasach, nie narzekają na brak zajęcia, ale nieomal codziennie składają egzamin swej sprawności i wytrwałości w pracy. Są to, — trzeba się wyrażać grzecznie, złodziejaszkowie.

Miły to ludek. Cichutki, delikatny w obejściu, starający się nie zakłócać spokoju publicznego, zwłaszcza w nocy... Przymioty te cechują jego charakter w każdym miejscu, czy to w domu, stajni, spiżarce, polu, sadzie, lesie, rzece. Jest również małomowny. — Nie lubi rozgadywać się przy pracy. Nawet interpelowany, zachowuje milczenie.

Przytem jest pełen ufności w Opatrzność Boską, a każdą swą pracę rozpoczyna paciorkiem o mniejszej lub większej rozciągłości. Zależy to od jakości i ilości efektów, które mają wieńczyć jego pracę. Zabobonnym jest bardzo. — Kot, baba z próżnemi wiadrami, lub nawet bez wiader, spotkani w drodze, zawracają go do swego legowiska, choćby w planowanem miejscu roboty, czekały na niego nietylko dolary, ale nawet nasze silne złote. — Pracuje dlatego częściej w nocy. Ceni też swój honor. Lubi się postawić, a już szczególnie w »damskim zebraniu«. Nie obraża się za nazwanie złodziejem, ale przezwany szewcem, — bije w pysk. Już to szewc nie ma szczęścia. Nie chce się uczyć bęben, straszy się go szewcem. Urżnie się ktoś uczciwie, znowu się wyjeżdża ze szewcem. Ubierze się ktoś zbyt modnie, znowu szewc.

W iluż bajkach, komedyjkach — widujemy poczciwego szewca. Czemużby nie odmienić, i tak zamiast chłopaka straszyć szewcem, powiedzieć mu: »czekaj synku, zostaniesz urzędnikiem«.

Kto wie, czy dzisiaj nie skutkowałoby to lepiej. Kto wie? Zdawaćby się mogło, że taki wsiowy złodziejaszek, umie jeno kraść to, co mu wprost lezie w łapy. Że nie kieruje się ścisłem rozumowaniem. Nasz złodziejaszek, to jednak niezgorszy znawca dusz swoich chlebodawców. Umie on wywąchać ukryte skarby w dolarach, czy w złotych, jeno na podstawie zdrowego rozumowania. Kombinuje mniej więcej tak: Pobożny gazda, czy gazdyni, powierza swoje uciułane grosze zamiast PKO. — Świętym Pańskim.

Szuka więc za obrazami, w kapliczkach, w książeczkach do modlenia itp. Drugi mniej pobożny ufa więcej skrzyni, łóżku, kominowi, beczce... Jak się okazuje, nie myli się nigdy.

Złodziejaszek w jedzeniu jest również w swoim rodzaju smakosz. Szczególnie przepada za drobiem. W niektórych wioskach, jak np. w Jamnicy, wskutek tego upodobania i szmakoszostwa złodziejaszków, ród kurzy ma się ku schyłkowi swojego ziemskiego bytowania. Na nim może się wypełnić przepowiednia, że gdy takie dwie tiutiusie poczciwe spotkają się, to z radości rozkwokają się na długie miesiące. Nie pogardza taki amator kurzego mięsa, kawałkiem słoniny, masłem, śmietaną. Od biedy biorą i zboże. — Wizyty swe składają zwyczajnie na pierwszym śpiku, kiedy to spracowany chłopek śpi twardo, że choć z amaty wal, to się nie przebudzi.

Z poczciwymi Burkami, Kruczkami, Łatkami, wiernymi stróżami dobytku chłopskiego, zawierają przyjaźń przy pomocy kawałka kiełbasy, smakołyku, który na wsi bywa oglądany raz, lub dwa w roku. Nieprzekupna psina pada ofiarą swego obowiązku. Każdy złodziejaszek nosi przy sobie jakieś szczęście. Może to być szkaplerz, tylko trzy razy poświęcany, oko sowie, kawałek podkowy. Największą wartość przedstawia jednak kawałek sznurka z wisielca. Muszą jednak te amulety nie na żarty przynosić złodziejaszkom szczęście, bo odkąd pamiętam, w mojej wsi żaden z nich nie wsiąkł — czy ich rozzuchwaliło, że obecnie prawie bez wypoczynku pracują i to nawet z wielkiem powodzeniem. Ostatnio oczyścili np. jednego gospodarza na bagatelkę.. 550 zł.

Zgłupiała cała wieś.. Zgłupiała nietyle z podziwu dla złodziejaszków (niektórym zazdrość gęby powykrzywiała) ile, że we wsi była tak ogromna suma... 550 zł. Dusił, ciułał sobie taki dusigrosz, a wszystko złodziejaszkom na uciechę. Ale, że mają węch, to mają.

Wyobraźmy sobie z takim węchem podatkowców. Skarb państwa napełniłby się conajmniej o jedną trzecią. Nasi złodziejaszkowie mają w swoich złodziejskich serduszkach także sporą dozę litości i zrozumienia. Znam taki wypadek, w którym złodziejaszek okazał się prawdziwym gentlemanem. Okradzionej pani Iks w drugą noc pod okno kładzie intymny kostjum, po chłopsku »grzysne nawdzionie«, a na wierzchu... fotografję narzeczonego. No proszę!

Miły to ludek, ci wiejscy złodziejaszkowie. Śpiewają sobie, jak te wróbelki niefrasobliwie i choć nie orzą, ani sieją, to i tak żyją sobie lepiej od pierwszego gazdy. — Jeno możeby tak chwilowo poszli sobie na zasłużony tak bardzo odpoczynek do willi nad Dunajcem. Może szeptane suplikacje w cichości przed złodziejaszkami, przez pozbawione swoich szurpiatych, czubatych i pstrych kokosi — kumoszek, wybłagają u Boga i P. P. jaki ratunek. Dotychczasowe bowiem zaklęcie w rodzaju: »żebyście nogi połamali, żebyście oślepli, żeby wam pyski zamurowało za nasze kury«, nie odnoszą skutku. Złodziejaszkowie nie łamią nóg, widzą doskonale (550 zł.!) jedzą (kury!) jeszcze lepiej.

Wieści z Podhala.

KRYNICA.

Ostatnie dni maja upłynęły w atmosferze ochłodzonej, jednak pogodnej. Goście, którzy rozpoczęli leczenie w pierwszych dniach maja, zaczynają opuszczać Krynicę, obecnie bowiem przeciętny okres kuracji trwa od 3 do 4 tygodni. Bilans pierwszego miesiąca letniego był bardzo dodatni, — gdyż tak frekwencja gości jak i obroty, były o pełne 100 procent większe jak w roku ubiegłym. Wyjeżdżających, pokrzepionych na zdrowiu gości, zastępują nowe partje schorzałych osób. — Między innemi przybył do Krynicy na 6 tygodniowy pobyt, Ksiądz Arcybiskup Teodorowicz ze Lwowa.

Dnia 25 maja rozpoczęto budowę domu reprezentacyjnego, — którego brak odczuwała bardzo Krynica, gdyż dom zdrojowy, gdzie dotąd mieści ły się pokoje reprezentacyjne, nie nadaje się na ten cel, albowiem w jednym jego kondygnacjach znajdują się lokale gastronomiczne z dancingami.

Szybko postępuje budowa schroniska na »Jaworzynie«, które prawdopodobnie już w pierwszych dniach sierpnia otworzy swoje pokoje dla turystów i wycieczkowców.

Nie wszystkim może wiadomo, że 150 morgowy park zakładowy, otoczony jest pieczołowitą opieką Komisji Zdrojowej. Według opracowanego najszczegółowiej planu, podlega on stopniowej regeneracji, tak, że z czasem będzie on zalesiony wszystkiemi drzewami i krzewami z całego świata, naturalnie odpowiadającymi klimatowi i górskiemu położeniu. Plan regeneracji i realizację jego, wykonuje jeden z najdolniejszych z młodego pokolenia Polski, leśnik Dr. Inż. Chodzicki.

Największą atrakcją ubiegłego tygodnia był gościnny występ znakomitej artystki scen polskich Wandy Siemiaszkowej w sztuce Mirla Efros. Wypełniona po brzegi sala teatru, owacyjnie i z aplauzem wyrażała uznanie dla gry znakomitej artystki, przyczem zaznaczyć należy, że pozostałe role wykonali pod sprawną reżyserją p. Siemiaszkowej miejscowi amatorzy członkowie Tow. Dram. *J.*

PIWNICZNA.

W dniu 21 maja odbyło się zebranie tut. obywateli, celem ukonstytuowania się i zorganizowania na terenie Piwnicznej miejscowego Komitetu Bloku Współpracy z Rządem.

Zebraniu przewodniczył pan Jan Marciszewski, burmistrz. Po dyskusji przystąpiono do wyborów, których wynik dał dowód, że ludzie patrzący zdrowo na sprawy społeczne, kroczą i kroczyć będą drogą właściwą i nie dadzą się demagogją zbałamucić. — Prezesem wybrano jednogłośnie p. Jana Marciszewskiego, burmistrza, zastępcą p. Tadeusza

Sikorskiego, sekretarzem p. Józefa Michalika, skarbnikiem p. Jerzego Branda.

Wyrazić należy nadzieję, że nowowybrany Zarząd Komitetu przy współudziale poważnych i znanych ze swej dotychczasowej pożytecznej pracy społecznej nowo kooptowanych obywateli, stanie w zupełności na wysokości przyjętych na się obowiązków.

GRYBÓW.

Onegdaj odbyło się posiedzenie miejscowego Komitetu Ligi Morskiej i Kolonjalnej, pod przewodnictwem Prezesa p. dra R. Kulinowskiego, celem ułożenia programu uroczystości. Jako jedną część programu urządzi się Uroczysty wieczorek z przedstawieniem amatorskiem pt. »Swaty«, dwuaktowa sztuka ludowa, E. Dominiowej.

Niedawno odbyło się w Grybowie święto Harcerza i Zucha. Po odprawionej Mszy św., poprzedzonej kazaniem Ks. Jana Solaka, uformowane szeregi harcerek i harcerzy, przedefilowały przed reprezentantami miejscowych władz harcerskich. Imponująco przedstawiała się defilada małych zuchów. Wieczorem tegoż dnia odbyła się na okolicznem wzgórzu Watra, przy której młodzież harcerska odegrała wesołą komedyjkę. Wśród śpiewu i szczerego nastroju spędzono chwile, które pozostaną u licznie zebranej publiczności w pamięci.

Dnia 27 bm. dokonano śmiałej kradzieży u Zitronenbauma Dawida w Grybowie, około godziny 2 popołudniu. Skradziono stołowy zegar, – wartości około 100 zł. Po zawiadomieniu tut. posterunku P. P., delegowany post. Józef Ramz, natychmiast wszczął pościg za zbiegłymi. W niespełna dwie godziny po dokonaniu kradzieży, złodzieje zostali ujęci w Ptaszkowej. Zegar odebrano. Sprawcami kradzieży okazali się Piotr Mokry z Jarosławia oraz Franciszek Szmata z Krakowa. Obu oddano Sądowi Grodzkiemu w Grybowie.

SIOŁKOWA OBOK GRYBOWA.

Z inicjatywy tut. właściciela folwarku p. Kazim. Ogorzałka, zostało zawiązane miejscowe Koło B. B. W. R. W skład Zarządu weszli: jako prezes p. Jan Fyda, sekretarz p. Antoni Fyda, skarbnik p. K. Ogorzałek. Nowej placówce, szerzącej ideę pracy dla Państwa, życzymy ze swej strony powodzenia.

SZARWARK w SIOŁKOWEJ.

Siołkowa wybudowała ostatnio piękny dom ludowy, który już w niedługim czasie zostanie wykończony i oddany do użytku organizacjom społeczno oświatowym, istniejącym od dłuższego czasu na terenie wsi. – Przechodniów uderza mile żywiołowy zapał, w jakiem ludność tamt. pracuje od kilku dni przy plantowaniu terenów koło domu ludowego, przygotowując go do poświęcenia. Młodzież obojga płci z motykami, łopatami i taczkami, starsi z zaprzęgami, – współzawodniczą z sobą w pracy dla wspólnego dobra. Kopią pagórki i zwożą ziemię celem wyrównania i splantowania terenu koło budynku. A ruch, gwar i zapał, jaki tej pracy towarzyszy, jest tak zaraźliwy, że przechodnia mimowoli bierze chętka chwycić za łopatę i pracować z nimi. Dosłowny »wyścig pracy«. Takiej chęci, takiej ofiarności, takiego zapału, trudno dzisiaj spotkać. Dowodzi to wielkiego uświadomienia i wyrobienia pod względem społecznym. To też z pełnym uznaniem należy być dla Was Siołkowianie. Wierzyć należy, że nadejdzie lepsze jutro, gdy Wasz przykład pociągnie innych, gdy wszyscy staną na tej drodze, którą Wyście obrali. Szczęść Wam Boże!

Gdzie szukać pracy dla młodzieży kończącej szkoły.

Matura, symbol dojrzałości, wrota, otwierające możność dalszych studjów, a najczęściej podstawa samodzielnej pracy zarobkowej, była dotychczas celem najgorętszych dążeń młodzieży.

Maturą zdobywać chciały życie zastępy młodzieży zamożnej lub niezamożnej. ale pochodzącej ze środowiska inteligenckiego, – o maturze marzyły dzieci drobnych rolników, rzemieślników i robotników, dla których była ona szczeblem do uzyskania lepszej sytuacji społecznej i ewentualnie wyższych zarobków. W szkołach średnich ogólno kształcących było w roku szkolnym 1930|31 0.7 proc. dzieci rolników powyżej 50 ha, 25,1 proc. rolników poniżej 50 ha, 7,2 proc. przemysłowców i kupców, 13,1 proc. rzemieślników, 22,1 proc. robotników, 1,4 proc. zawodów wolnych, 24,4 proc. urzędn. i oficerów. Inaczej stosunki układały się w uczelniach wyższych. Tu dzieci przemysłowców i kupców stanowiły już 16,5 proc. – a więc 1|6 część młodzieży akademickiej, dzieci urzędników przeszło 1|3 część 38,3 proc., dzieci rolników powyżej 50 ha 4,3 proc, natomiast spadała znacznie liczba dzieci warstw biedniejszych: 9,8 proc. stanowiły dzieci rolników poniżej 50 ha, 5,3 proc. rzemieśl., 8,1 proc. robotn.

Z trzydziestu tysięcy młodzieży, kończącej szkołę średnią (w roku szkolnym 1932|33 ukończyło szkoły średnie ogólnokształcące 13.035 uczniów, seminarja nauczycielskie 4.670, szkoły zawodowe średnie i wyższe 12.612) do szkół wyższych wstępuje ponad 12 tysięcy młodzieży. Reszta, tj. około 18 tysięcy, musi rozpocząć samodzielne życie.

I tu następuje przełomowy moment, rozpoczyna się tragedja młodego pokolenia. Matura, zamiast radości, jakżesz często obecnie sprowadza jedynie zawód i rozczarowanie. Nietylko nie pomaga ona do uzyskania pracy, ale przesądza ona o zupełnej bezczynności jednostek, którym życie wpełniała dotychczas nauka w szkole.

Do pracy zarobkowej staje ponadto około 5.000 absolwentów szkół wyższych (w 1931 r. ukończyło studja 4.951 słuchaczów) oraz kilkotysięczna (około 10 tys.) rzesza tych, którzy z różnych przyczyn zmuszeni byli przerwać studja wyższe. Z tych 30 tys. kandydatów do pracy, część znajduje zajęcie we własnych (rodziców) warstatach pracy, część z tych, którzy ukończli studja wyższe, przechodzi do wolnych zawodów – reszta, w przybliżeniu około 20 tys. rocznie, są to kandydaci do najemnej pracy umysłowej, konkurujący na rynku pracy ze 170-tysięczną armją bezrobotnych pracowników umysłowych.

Możnaby stąd wyciągnąć prosty bardzo wniosek, za dużo inteligencji w Polsce. Wniosek jednak zbyt prosty, by mógł być istotnie słusznym. Najemna praca umysłowa rozwinęła się wraz z rozwojem produkcji kapitalistycznej. Jest ona niezbędna przy dzisiejszym systemie podziału pracy, który przyczynił się w pierwszym rzędzie do oddzielenia funkcyj pracy fizycznej od umysłowej. Praca umysłowa nabiera coraz większego znaczenia w miarę rozwoju mechanizacji i racjonalizacji pracy. Maszyna wycieśnia robotnika z fabryki, maszyna wymaga równocześnie skomplikowanego aparatu kierowniczego. Z drugiej strony zaś coraz bardziej niezbędnym staje się liczny aparat państwowy, nietylko do wykonywania funkcyj ściśle administracyjnych, ale i dla celów wychowania obywateli, pieczy nad ich zdrowiem i różnemi innemi potrzebami.

Pozorny dziś nadmiar inteligencji, niemożność znalezienia pracy przez inżynierów, – doktorów i najemnych pracowników umysłowych wiąże się z kryzysem, który niemniej dotkliwie obszedł się i z pracownikami fizycznymi.

I w tej dziedzinie pracy, młodzież, mająca przygotowanie do pracy zarobkowej, pracy znaleźć nie może. Tymczasowe wyniki ankiety, przeprowadzonej przez Zw. Zaw. Prac. Przemysłu Odzieżowego wśród absolwentek zawodowych szkół rękodzielniczych w Warszawie wykazują, że 75 proc. absolwentek krawieckich nie znajduje pracy w swym zawodzie, a te szczęśliwe, które pracę otrzymały, zarabiają przeciętnie około 8 zł. tygodniowo.

W Polsce zaledwie 2 i pół procent obywateli czerpie swój dochód z pracy umysłowej. Większe skupienia inteligencji należą do wyjątków. W Warszawie stanowi ona 17,3 proc. ludności, – ale już województwa kresowe: nowogródzkie, polskie, wołyńskie posiadają zaledwie 1,3 procent pracowników umysłowych.

Zapotrzebowanie na pracę umysłową w Polsce może być ogromne, cała dziedzina podniesienia kultury gospodarczej kraju (kresów) stoi otworem przed pracownikiem umysłowym. Trzeba tylko tę pracę racjonalnie zużytkować i planowo rozlokować.

Sprawą tą należy się zająć, – nie czekając na poprawę konjunktury. Należy odpowiednio kierować przedewszystkiem młodzież, która jest do pracy odpowiednio przygotowana.

Z pośród bowiem 170 tysięcy bezrobotnych pracowników umysłowych – większość to ludzie bez właściwego przygotowania, którzy w okresie odbudowywania się Polski z konieczności zostali wciągnięci do pracy umysłowej. – Kresy, wsie i miasteczka, czekają na inteligencję, któraby chciała i umiała pracować.

Gospodarka schroniskowa Pol. Tow. Tatrzańsk.

Polskie Tow. Tatrzańskie posiada najwięcej schronisk turystycznych w górach polskich. Roboty w górach prowadzi ono stale od 61 lat, na terenie całych Karpat: w Tatrach, Pieninach, na Podhalu, w Beskidach Zachodnich (Śląskim, Żywieckim, Małym, Wysokim, Gorcach, Wyspowym, Sądeckim, Krynickim), w Beskidzie Środkowym (Niskim) i wreszcie w Beskidach Wschodnich (Bieszczadach, Gorgonach, Czarnohorze i Beskidzie Huculskim). Fakt posiadania przez PTT. jak dotychczas, 87 schronisk oraz stacyj noclegowych i turystycznych i masowa frekwencja gości w wielu z nich, budzi w niektórych zwiedzających wrażenie, że schroniska te przynoszą olbrzymie dochody, a PTT. staje się zwolna przedsiębiorstwem przemysłowo-szynkarskiem, zamiast towarzystwem turystycznem.

Tymczasem schroniska te wzięte w całości, przynoszą dochody stosunkowo bardzo niewielkie, a to z następujących względów:

1) Znaczna liczba schronisk, budowanych, jako pionierskie w okolicach o słabym jeszcze ruchu turystycznym, — wykazuje bardzo małą frekwencję w ciągu całego roku i daje zupełnie nikłe dochody.

2) Nawet schroniska najsilniej frekwentowane (Stożek, Barania Góra, Zwardoń. Pilsko, Babia Góra, Turbacz, Hala Gąsienicowa, Morskie Oko, Zarośląk pod Howerlą) wykazują większą frekwencję tylko przez 2—4 miesięcy, w najlepszym wypadku do 5 miesięcy w roku a całkiem pełne bywają tylko w okresach świątecznych. Pozostałą, znacznie przeważającą część roku, stoją te schroniska albo całkiem, albo prawie puste, muszą zaś być utrzymywane bez przerwy, co pochłania znaczne kwoty.

3) PTT. dąży do pobierania możliwie niskich cen nawet w wyżej położonych i najkosztowniejszych schroniskach. W ostatnim roku ponownie ceny obniżono, szczególnie w Tatrach, gdzie też ceny w naszych schroniskach są znacznie niższe, aniżeli po stronie czechosłowackiej. Nadto PTT. musi udzielać znacznych szczególnych zniżek dla swych członków, którym przecież musi się dać pewien ekwiwalent za ich wkładki. Również udziela PTT. wydatnych zniżek dla młodzieży, a także dla członków zaprzyjaźnionych towarzystw turystycznych i narciarskich krajowych i zagranicznych, które wzajemnie udzielają zniżek w swych schroniskach członkom PTT. Okoliczności powyższe sprawiają, że czynsze pobierane od dzierżawców schronisk PTT. nie mogą być wysokie, pomimo wszelkich zabiegów PTT., aby drogą konkursów — uzyskać jaknajlepsze warunki od dzierżawców. Również własny zarząd schronisk nie przynosi wielkich dochodów. Ten stan rzeczy najlepiej ilustruje fakt, że dochód brutto P. T. T. ze wszystkich jego schronisk wyniósł w 1933 r. 62.000 zł. Rozchody zaś na samą konserwację istniejących już schronisk, wyniosły w całem PTT. w 1933 r. ponad 52.000 zł. Niewielki więc zysk netto wynosił teoretycznie około 10000 zł. Zysk ten jednak, jak się okazuje ze sprawozdania rocznego PTT., nie pokrywa nawet w całości normalnych, rocznych spłat zobowiązań, jakie Towarzystwo zaciągnęło w swoim czasie w celu możności budowy objektów takich, jak wielkie schroniska w Tatrach i Beskidach (Morskie Oko, Zwardoń itd.). Ponadto należy pamiętać o tem,

że utrzymywanie istniejących schronisk, ich ulepszanie, unowocześnianie a przedewszystkiem ciągłe rozszerzanie, nie jest wszystkiem w dziale robót w górach. Buduje się bowiem także nowe schroniska, buduje się i konserwuje ścieżki, trasuje się i znakuje nowe górskie szlaki turystyczne W jednym roku 1933 PTT. na roboty w górach wydało ponad 200.000 zł. Ponieważ subwencje państwowe spowodu kryzysu ekonomicznego zmalały do minimum, większa część powyższej kwoty pochodzi ze składek członków PTT.

W porównaniu z kwotą 200.000 zł., wydanych na roboty w górach w jednym roku 1932 przez PTT., — dochód ze schronisk jest jedynie małym ułamkiem. Tymczasem w prasie powtarzają się od czasu do czasu zdania o schroniskach PTT. jako o „złotonośnych kwokach". W jednem z pism ostatnio wspomniano tak np. schronisko na Hali Gąsienicowej, dodając, że dochody z niego przenoszą 20.000 zł. rocznie. Należy stwierdzić, że nie przekraczają one ostatnio netto 7.000 zł., ale kwota dochodów tych nie staje się żadnym zarobkiem, jeżeli się zważy na ciągłe inwestycje PTT. wkładane w to schronisko. W 1933 roku np. wybudowano za ok. 15 tys zł. nowy wodociąg, doprowadzający stale wodę na wszystkie piętra schroniska w ciągu całego roku Rzekome błędy, odnośnie do gospodarki schroniskowej PTT, wytykane niekiedy w prasie, pochodzą jedynie z nieuwzględnienia lub nieznajomości całości działalności Towarzystwa w dziedzinie robót w górach. PTT nigdy nie przestawało być organizacją o nastawieniu idealno-społecznem i w tej dziedzinie również dalekie jest nadal od schodzenia do roli stowarzyszenia przemysłu turystycznego.

Wreszcie zaznaczyć należy, że ze schronisk PTT korzysta całe społeczeństwo bez żadnych ograniczeń. Świadczy o tem znaczna liczba nieczłonków PTT. przelewająca się rokrocznie przez schroniska Głosy niezadowolenia ze schronisk, jak to można wnosić ze znajdujących się w schroniskach ksiąg frekwencji i zażaleń, są nieliczne. Zarząd PTT. stara się zresztą w miarę możności wszelkie wskazane usterki usunąć i naprawić.

W świetle powyższych wywodów staje się jasnem, że budowa i utrzymywanie schronisk górskich, o ile one mają być dobrze zbudowane i racjonalnie prowadzone z myślą o dobro ogółu turystów, nie jest źródłem wielkich dochodów, ale ciężarem finansowym, ponoszonym przez towarzystwa turystyczne w interesie społeczeństwa. Tak jest zresztą na całym świecie, jak o tem świadczą sprawozdania zagranicznych towarzystw turystycznych.

KĄCIK ROLNICZY.

Najważniejszy zabieg higjeny sadu.

Przyczyną robaczywości owoców u jabłoń i grusz jest larwa drobnego motylka owocówki jabłkówki, zwanej też zwójką owocówką.

Dorosłe motylki latają w okresie kwitnienia drzew owocowych i przeważnie do kwiatów, nie pomijając liści, składają swe jajeczka. Najczęściej atakowane są jabłonie, chociaż i grusze nie są omijane. Opanowują także orzechy laskowe, wiśnie a nawet żołędzie dębów. Larwy po wylęgnięciu się z jajeczka, przechodzą do zawiązujących się owoców i drążąc kanały, niszczą cały owoc. — Dorastają w ciągu miesiąca i jeden owoc zapełnie im do dorośnięcia wystarcza. Następnie schodzą na pień, pod odstającą korę i tutaj w wyprzędzionych przez się »kołyskach«, jako czerwone, tłuste robaki, czekają do wiosny, ochronione przed wichrami i mrozami, lenistwem lub niewiedzą sadownika, który drzewa przed zimą nie oczyścił i nie obielił.

Mimo doskonałych schowków, jakiemi są odstające kawałki nieoczyszczonej kory, nie zawsze i nie wszystkie larwy, potrafią się zachować. W dużym stopniu działa zabójczo na nie nagła zmiana temperatury, tj. ciepłe dni przedwiośnia, przeplatane przymrozkami.

Prawą ręką dla sadownika w niszczeniu owocówki jabłkówki jest zawsze i na każdym kroku służy tej sprawie nasza sikorka. Ona to w przeważnej części jest tą rękojmią dochodu z ogrodu u tych sadowników, którzy jeszcze dotąd może nie znają, albo nie stosują środków chemicznych, przeciw tej pladze egipskiej.

W pierwszym rzędzie należy wziąść pod uwagę opryskiwanie drzew zielenią paryską. Bezpośrednio po okwitnięciu, — to znaczy zaraz po opadnięciu płatków, należy w zastosowaniu rozpylaczy tornistrowych ręcznych, dla niskopiennych, — wszystkie drzewa poddać operacji opryskiwania, poczynając od dołu pnia, a kończąc na samej koronie drzewa, nie pomijając najmniejszego pędu życionośnego.

Ponieważ nie wszystkie motylki latają w jednym czasie, należałoby zabieg opryskiwania powtórzyć w 8 dni później, trzecie opryskiwanie zastosować po 3 do 4 tygodni, a wtedy za 100-procentową pewnością owocówki jabłkówki się pozbędziemy.

Podobny środek walki zapobiegnie robaczywieniu owoców i odda na rynek zbytu większy dobór owocu.

Obwieszczenia licytacyj.

I. Km. 563|34.

Józef Pawłowski, komornik Sądu grodzkiego w N. Sączu, rewiru 1, zamieszkały w Nowym Sączu, Rynek 11, na mocy art. 602, 603, 604 kpc. ogłasza, że w dn. 13 czerwca br. o godzinie 10 przedpoł. (nie później jednak niż w dwie godziny) odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego — ruchomości należących do Spółdzielni Rolniczo-Handlowej »Zagon« w Nowym Sączu i składających się z maszyny do liczenia marki Korna, oszacowanej na 1000 zł, na zaspokojenie wierzytelności Centr. Kasy Spółek Rolniczych w Krakowie. Powyższą ruchomość można oglądać pod wskazanym adresem w dniu licytacji. Komornik.

Km. 1087|34.

Komornik Sądu grodzkiego w Gorlicach, zamieszkały w Gorlicach przy ul. W. Jagiełły l. 6 obwieszcza, że w dniu 22 czerwca br. o godzinie 10 w budynku Sądu grodzkiego w Gorlicach, biuro Nr. 1, — 2 piętro, odbędzie się publiczna licytacja nieruchomości składającej się z 880|1728 części realności lwh. 1010 ks. gr. gm. kat. Gorlice objętej, dłużników Chaskla Gleichera, Gitli Nechy Gleicher i Tauby Gartner własnych, złożonych z parceli budowlanej i 2 domów, oszacowanych na kwotę 27.913·40 zł., o najniższej ofercie 13956·70 złotych. Komornik

W myśl uchwały Zarządu Związku Konc. Instalatorów Elektr. na powiat nowosądecki w Nowym Sączu, został p. Aleksander Tarańko z tegoż Związku wykluczony i w przyszłości nie ma prawa Związku tego reprezentować lub w jego imieniu występować.

Za Związek Konc. Instalatorów Elektro-Technicznych na powiat nowosądecki

Sekretarz: EMIL ŁYCZKO, wr. Przewodniczący: WILHELM KLAPHOLZ, wr.

KRONIKA.

Od Redakcji. Pan Stanisław Klemensiewicz wystąpił z dniem 15 maja br. ze składu redakcji naszego pisma. Kierownikiem techniczno-literackim pisma został red. Tadeusz Giewont-Szczecina. Naczelnym redaktorem »Głosu Podhala« jak dotychczas, jest red. Mgr. Franciszek Ćwikowski.

Kodeks dyplomatyczny Ziemi Sądeckiej. Nowemu Sączowi przybędzie jeszcze jedna praca historyczno-literacka. Autorem jej jest kustosz Muzeum Ziemi Sądeckiej, Kontroler pocztowy w Nowym Sączu, p Roman Szkaradek, który od trzech lat pracuje nad wspomnianą pracą, zatytułowaną »Kodeks dyplomatyczny Ziemi Sądeckiej«. Praca ta będzie znakomitym przyczynkiem do badań nad przeszłością Nowego Sącza i Sądeczyzny.

Kółko Dramatyczne Gimnazjum II-go. W sobotę, dnia 2 czerwca w sali Seminarjum żeńskiego w Nowym Sączu, odegra Kółko Dramatyczne Gimn. II-go ze współudziałem p. Marji Filipowiczowej — uczenic Seminarjum żeńskiego i Gimnazjum żeńsk. komedję w 3 aktach J. U. Niemcewicza, pt. »Powrót posła«. Początek o godzinie 7-ej. Ceny miejsc: 70, 50 i 30 groszy. Przygrywać będzie orkiestra gimn. II-go. Dochód na propagandę Polski za granicą.

VI. Wieczór literacki. Gromada lit. art. »Łom« urządza o okazji otwarcia własnej świetlicy na Zamku, artystycznie niedawno odmalowanej przez jednego ze swoich członków, asystenta Akademji Sztuk Pięknych w Wilnie, artystę malarza Jana Dzieślewskiego, wieczór literacki w tejże sali. Recytowane będą poezja i proza. Udział wezmą: znany poeta HENRYK SALZ, autor zbiorów poezyj »Sny o człowieku«, »Konie Lucyfera«, »Księga radości«, oraz szeregu innych, literat ZYGMUNT FIJAS, oraz poeta TADEUSZ GIEWONT-SZCZECINA. Wieczór odbędzie się na Zamku w wtorek, dnia 5 czerwca br. o godzinie 7-ej (19-ej) punktualnie. Wstępy 99 gr. i 50 gr., tylko za zaproszeniami, które wydaje sekretarjat Gromady na Zamku, codziennie od godziny 4 do 6-tej wieczorem w sali »Łomu«.

Festyn Zw. Strzeleckiego. W niedzielę, dnia 3 czerwca urządza Związek Strzelecki, Wielki festyn w ogrodzie Jordanówka i na Wenecji. W program wejdą liczne niespodzianki. Przygrywać będzie orkiestra 1. P. S. P.

Kościuszko pod Racławicami. Piąte z rzędu popularne przedstawienie »Kościuszko pod Racławicami« Anczyca, daje Teatr Tow. Dramatycznego w Sokoie we środę, dnia 6 czerwca br. Powodzenie przedstawień dowodzi nietylko nieśmiertelnej wartości tego przepięknego widowiska, ale również doskonałego opracowania go przez zespół Dram.

„Wesoły Amor". Pamiętają napewno wszyscy Sądeczanie objazdowy teatr Amorka, pod nazwą »Wesoły Amor«. Teatr ten niezadługo zjeżdża do Nowego Sącza na kilka dni, z nowym i podobno bogatym programem.

Zabawa Straży Pożarnej. Dnia 2 czerwca br. Och. Straż Pożarna w N. Sączu urządza w sali na Zamku Zabawę Taneczną, na którą o jaknajliczniejsze przybycie upraszą Komitet.

Zawody lekkoatletyczne Pań i Panów. W dn. 2 i 3 czerwca br. na boisku Miejskiego Komitetu PW i WF »Jordanówka« odbędą się zawody lekko atletyczne Pań i Panów o mistrzostwo Nowosądeckiego Podokręgu K. O. Z. L. A. Ponadto w tych samych dniach odbędą się gry sportowe o puhar Obwod. Komendanta PW. i WF., Kpt. Jelenia.

VI. lot połudn. zach. Od dnia 2—3 czerwca br. odbędzie się VI. lot połudn. zach. im. Kapitana Fr. Żwirki. W dniu 3 czerwca około godziny 8·30 rano, lądować będą samoloty w przelocie ze Lwowa na lądowisku za warsztatami kolejowemi i stąd wystartują do dalszego lotu do Mościc, N. Targu, Katowic i Krakowa. Wstęp na lądowisko: 50 gr. miejsca siedzące, 20 gr. stojące.

I-sza Wystawa Ochrony Przyrody. Od dnia 3—10 czerwca b. r. urządzona zostanie w salach gmachu Seminarjum żeńsk., przy ul. Morawskiego w Nowym Sączu, pod protektoratem p. Starosty Dra Macieja Łacha i p. Prezydenta miasta Dra R. Sichrawy, I-sza Wystawa Ochrony Przyrody. Otwarcia Wystawy dokona w dniu 3 bm. o godzinie 11·30 w sali Seminarjum, delegat Ministra WR. i OP., prof. U. J. Dr. Wład. Szafer, który wygłosi tamże o godzinie 12 odczyt z przeźroczami pt. »Zadania i cele Ochrony Przyrody w Polsce«. — Wstęp na otwarcie i na odczyt w połączeniu ze zwiedzeniem Wystawy, wynosi od dorosłych 50 gr., dla młodzieży 20 gr. Wystawa otwarta od godziny 8—14 i od 16—18-ej. Wstęp na Wystawę dla dorosłych 30 gr., dla młodzieży 10 groszy.

Budowa szkoły handlowej. Nowobudująca się Szkoła Handlowa przy rogu ulic Grodzkiej i Nawojowskiej, doprowadzona została już pod dach. W jednym z najbliższych numerów »Gosu Podhala«, pomieścimy iej obszerny artykuł.

Kino Wiedza wyświetla pierwszorzędny film produkcji amerykańskiej pt. »W twoich ramionach« z Joan Harlow i Clark Gable'm.

Wydawnictwo: Spółka Wydawnicza »Głosu Podhala«. Redaktor odpowiedzialny: Marjan Morończyk. Drukarnia Romana Pisza w Nowym Sączu.